

Czy da się zreformować „aparaturę” NSA?

2 listopada 2013

NSA przechwytywała dane z rozsianych po całym świecie centrów bazodanowych Yahoo! i Google’a. Agencja była w stanie przechwycić zarówno metadane, jak i treści przesyłane przez użytkowników. Na podstawie dokumentów przekazanych przez Snowdena dziennikarze „The Washington Post” stwierdzili, że NSA nie przechowywała wszelkich zdobytych informacji, ale zachowywała wiele z nich.

Każdego dnia na serwery NSA trafiają olbrzymie ilości danych przechwyconych w sieciach Yahoo i Google’a. Tylko w ciągu ostatniego miesiąca do siedziby NSA w Fort Meade trafiło ponad 181 milionów rekordów. Dane są zbierane przez narzędzie o nazwie MUSCULAR, które jest obsługiwane przez NSA i brytyjskie GCHQ. Obie organizacje są zdolne do skopiowania całego przepływu danych z sieci Yahoo! i Google’a. Nie ujawniono, w których punktach przechwytywane są dane ze wspomnianych sieci.

David Drummond, prezes ds. prawnych Google’a, zapewnił, że jego firma nie dała żadnej agencji rządowej dostępu do swojej infrastruktury. „Jesteśmy zaniepokojeni rozległością rządowej inwigilacji prywatnych sieci. To pokazuje, że potrzebne są pilne reformy” – stwierdził.

Tymczasem Barack Obama zapowiedział, że połączenia telefoniczne w siedzibach Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego w Waszyngtonie nie będą więcej monitorowane. Prezydent Stanów Zjednoczonych wydał rozporządzenie NSA odnośnie odłączenia się od linii dwóch czołowych międzynarodowych instytucji finansowych. Biały Dom nie podał, przez ile lat uprawiano tam podsłuch.

Zadziwiające jest, że w odniesieniu do NSA ze słownictwa stosowanego przez najwyższych rangą przedstawicieli

administracji całkowicie zniknęły czasowniki w czasie przeszłym. O NSA mówi się jedynie w czasie teraźniejszym bądź przyszłym, jak gdyby przed szalejącym aktualnie skandalem związanym z podsłuchem agencja znajdowała się w stanie śpiączki. Biały Dom kładzie naciski na zasadniczych reformach, jakie mają być wdrażane w resorcie do uprawiania szpiegostwa elektronicznego. Oponenci sugerują, że wszystko, jak można zakładać, sprowadza się jedynie do remontu kosmetycznego.

W Komitecie ds. Wywiadu Senatu USA zaakceptowano projektu ustawy w sprawie reformy NSA. Uwzględniono zakaz zmasowanego przechwytywania rozmów telefonicznych i inwigilowania skrzynek mailowych. Gromadzenie danych w ramach tych komunikacji jest możliwe jedynie pod pewnymi warunkami. Wyrazem kluczowym jest w tym wyrażenie „pewne warunki”, o czym mają decydować przecież te same resorty wywiadowcze. Przeciwnicy projektu ustawy w senacie przygotowują własny dokument, który wprowadza zakaz zmasowanego przejmowania informacji i pozwala na robienie tego tylko w poszczególnych przypadkach przy istnieniu znaczących uzasadnień natury prawnej.

Sam Biały Dom, jak można zakładać, przechodzi do natarcia. W wypowiedziach członków administracji powtarzane są zdania o tym, że nic strasznego w NSA nie robiono, organizacja jedynie nieco „przekroczyła linię”. media wyolbrzymiły sprawę do niemożliwej skali i wypaczyły fakty. Oświadczył to sekretarz stanu USA John Kerry podczas wideokonferencji międzynarodowego szczytu „Otwarty rząd” w Londynie. Udało się nam udaremnić upadki samolotów, wybuchy w domach i morderstwa, potrafiliśmy bowiem zawczasu dowiedzieć się o takich planach – powiedział Kerry. „Pragnę zapewnić was, że prawa całkowicie niewinnych ludzi w żaden sposób nie były podważane. Po prostu gromadzimy informację. Zgadzam się z tym, że w poszczególnych przypadkach gromadzenie informacji posunęło się za daleko, czego nie da się usprawiedliwić. Wobec tego prezydent zamierza wyklarować sytuację, prowadzony jest przegląd procesu w celu niedopuszczenia do poważenia czyjkolwiek praw.”

Kerry nie przytoczył jednak konkretnych przykładów zamachów terrorystycznych, udaremnionych za pomocą globalnej inwigilacji prowadzonej przez NSA.

Jak powiedział amerykański prawnik, bloger i dziennikarz Glenn Greenwald, który jako pierwszy poinformował o demaskujących materiałach Edwarda Snowdena, takich przykładów po prostu nie ma. Przypomniał on, że służby specjalne USA nie potrafiły nawet udaremnąć zamachu terrorystycznego podczas maratonu w Bostonie 15 kwietnia. NSA zachłannie gromadzi dane w imię samego procesu gromadzenia, – wyraża on przekonanie. Sprawa polega na tym, że gromadzenie informacji przez NSA osiągnęło taką skalę, że stało się już nieużyteczne. W przybliżeniu jest to to samo, co zawalenie fabryki do produkcji igieł sianem, aby potem zacząć szukać tam igły – powiedział Greenwald. „Im więcej informacji zgromadzi NSA na temat nas – ludzi, którzy w niczym nie zawinili, tym mniej owocna staje się praca agencji, tym mniej ma ona możliwości zapobiegania zamachom terrorystycznym. Nagromadzili oni obecnie taki zakres informacji, że po prostu nie wiedzą, co i w odniesieniu do kogo mają. Po prostu nie są już w stanie poddać ten zakres informacji obróbce, nie potrafią sprowadzić miliardów jednostek informacji w spójnej całości, aby wyciągnąć należyte wnioski.”

Sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych po raz pierwszy przyznał także, że działalność służb wywiadowczych Stanów Zjednoczonych w gromadzeniu danych o innych krajach niekiedy była nie do przyjęcia. „Zgadzam się, że w niektórych działaniach posunęły się one za daleko. Musimy być pewni, że podobna sytuacja w przyszłości się nie powtórzy” – powiedział Kerry.

Czy da się poddać reformowaniu aparat NSA – to jest pytanie. Nikt, oczywiście, nie oczekuje, że NSA będzie poddawana drastycznym zmianom – takich reform służb wywiadowczych nie wdraża żaden kraj. Jednak jest w pełni możliwe pomniejszenie jego zapędów i skali działalności prowadzonej na podstawie uruchomienia „pilota automatycznego”, czyli bez kontroli ze

strony administracji. W przypadku istnienia woli politycznej. Zresztą, trudno powiedzieć, jak daleko mają posuwać się takie reformy. Przecież sama administracja Obamy faktycznie przekazała NSA w jej własną gestię. Z danych służby badawczej kongresu, wynika, że w końcu lat 90-tych minionego stulecia wydatki na wywiad w Stanach Zjednoczonych – na CIA, Pentagon, NSA, departament stanu i inne resorty – wynosiły od 25 do 30 miliardów dolarów. W tym roku ta kwota zwiększyła się do 78 miliardów, czyli prawie dwukrotnie. Przy takim zasilaniu finansowym trudno zatrzymać się natychmiast.

1 listopada Niemcy i Brazylia przedstawiły Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ projekt rezolucji postulującej ograniczenie elektronicznego szpiegostwa i zagwarantowanie prawa do prywatności w erze cyfrowej. Wzywają w niej do zaprzestania nadmiernego wykorzystywania cyfrowych urządzeń telekomunikacyjnych do zbierania informacji wywiadowczych podkreślając, że bezprawne uzyskiwanie osobistych danych jest „działaniem o charakterze daleko posuniętej ingerencji”. Projekt rezolucji zawiera też apel do wszystkich krajów o przestrzeganie prawa do prywatności, którą gwarantuje prawo międzynarodowe.

Zarówno Niemcy, jak Brazylia wyrażały wcześniej oburzenie ujawnionymi informacjami o podsłuchach rozmów telefonicznych prowadzonych przez amerykańską Narodową Agencję Bezpieczeństwa (NSA). Wśród podsłuchiowanych przywódców miały być prezydent Brazylii Dilma Rousseff i kanclerka Niemiec Angela Merkel. Informacje te ujawnił były współpracownik NSA Edward Snowden, który zbiegł z USA i przebywa obecnie w Rosji.

Brazylijsko-niemiecki projekt nie wymienia żadnych krajów i zostanie skierowany do rozpatrzenia przez komisję Zgromadzenia Ogólnego ds. praw człowieka. Rezolucja będzie poddana pod głosowanie prawdopodobnie na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego jeszcze w listopadzie. Rezolucje Zgromadzenia Ogólnego nie mają mocy obowiązującej, ale mają znaczną wagę polityczną i moralną, jeśli zyskają wystarczające

poparcie.

Autorstwo: Mariusz Błoński (akapity 1-3), Andriej Fiediaszyn (4-9, 11) Głos Rosji (10), jkl (12-14)

Źródła: [Kopalnia Wiedzy](#), [Głos Rosji](#), [Lewica](#)

Kompilacja 4 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”